

KS. SEWERYN ROSIK

Lublin

## „NOWY CZŁOWIEK” W CHRYSZTUSIE

Tematem naszej refleksji jest „nowy człowiek” w Chrystusie. Poprzedzający ten temat referat ukazał tajemnicę człowieka stworzonego w jego bytowej immanencji, w strukturze nadanej mu przez Boga Stwórcę. Kiedy zamierzamy zbliżyć się do rzeczywistości „nowego człowieka” („nova creatura” według św. Pawła), trzeba się zgodzić na supozycję wiary. Wkraczamy w obszar szczególnego poznania i szczególnej miłości. Wiara jest wiedzą zrodzoną z miłości religijnej. Różni się od wiedzy o faktach, osiągniętej przez ich doświadczenie, rozumienie i weryfikowanie. Wiara to ten rodzaj wiedzy, do której dochodzimy przez rozpoznanie, doświadczenie i wartościowanie osoby, która kocha i którą się kocha<sup>1</sup>. Oznacza to, że do naszego ujęcia ludzkiego wartości doczesnych (witalnych, społecznych, kulturowych i osobowych) dołącza się dzięki wierze ujęcie wartości transcendentalnej (Boga – Tajemnicy miłości, fascynacji i drżenia), która potęguje, opromienia i przekształca wszystkie inne wartości.

Człowiek od początku swej historii poszukuje swego miejsca w świecie. Pragnie ten świat zrozumieć, uchwycić sens jego istnienia i swego własnego bytu. Dlatego uruchomił bogatą gamę nauk empirycznych, aby ten świat sprawdzić i rozpoznać treść swego przeznaczenia. Niestety wiedza i nauka eksperymentalna nie potrafi z powodu braku narzędzi odstąpić tego, co nas ludzi, w naszej głębi, wzywa w sposób absolutny<sup>2</sup>. Jak stwierdza papież Jan Paweł II, „w stale poszerzającym się i różnicującym zarazem terenie ludzkiego poznania musi też stale pogłębiać się wiara przez odślanianie wymiaru tajemnicy objawionej, przez zrozumienie prawdy, którą sam Bóg niejako „dzieli się” z człowiekiem”<sup>3</sup>. Teza to starodawna św. Augustyna: „intellege, ut credas”; „crede,

---

<sup>1</sup> Por. B. J. F. L o n e r g a n. *Metoda w teologii*. Warszawa 1976 s. 119 n.

<sup>2</sup> Por. F. K õ n i g. *Chrystus i świat*. Tłum. M. Urbanowa. Kraków 1975 s. 32.

<sup>3</sup> *Redemptor hominis* nr 19. „Novum” 1979 nr 3 s. 92.

ut intellegas” – zrozum, abyś uwierzył; uwierz, abyś zrozumiał<sup>4</sup>. Ponieważ wiara ujawnia sens ludzkiego bytu – działania i przeznaczenia, ona też pozwala nam zrozumieć niepojęty dar Bożej miłości, wcielonej w Osobie Jezusa Chrystusa, Syna Bożego. On to stał się Inicjatorem „nowego człowieczeństwa”, ponieważ dokonując absorpcji naszego człowieczeństwa w obręb Swojego Bóstwa – stworzył niejako „nowego człowieka”, „nowych ludzi plemię” na miarę swej niepojętej miłości.

## I. CHRYSYTUS – INICJATOR „NOWEGO CZŁOWIECZEŃSTWA”

### 1. „Słowo, które stało się Ciałem”

Wiarą osiągamy pewność, że w pierwszym rzędzie prawdziwie „nowym człowiekiem” jest sam Jezus Chrystus. Poprzez ogromną ciągłość dziejów Bóg starał się nam powiedzieć, kim jest i co mamy czynić, aby się z Nim zjednoczyć. W tym kontekście jawi się cudowna tajemnica misji Chrystusa, Drugiej Osoby Boskiej. Wcielenie Syna Bożego umożliwiło nam niejako dojrzenie Boga w Chrystusowym człowieczeństwie. „Słowo stało się Ciałem i zamieszkało wśród nas” (J 1, 4). Ta Boska Osoba stała się człowiekiem, jak każdy z nas, żyła ludzkim życiem, jak nasze własne, dwa tysiące prawie lat temu umarła, zmartwychwstała i jest z nami<sup>5</sup> Dokument Soboru Watykańskiego II stwierdza: „Albowiem On, Syn Boży, przez wcielenie zjednoczył się jakoś z każdym człowiekiem, ludzkimi rękoma pracował, ludzkim myślał umysłem, ludzką działał wolą, ludzkim sercem kochał” (KDK 22)<sup>6</sup> Chrystus zrehabilitował człowieczeństwo, uprzednio dotknięte i złamane przez grzech. Słowo Boże wcielające się – na nowo, nieskończenie pełniej niż na początku, urzeczywistnia zaślubiny Boga z ludzkością. W Chrystusie realizuje się w przemożnym stopniu związek Boskości ze światem stworzonym<sup>7</sup> Pojawił się wśród nas „człowiek doskonały”, wszystkich zbawił i wszystko w Sobie złączył. Chrystus, „nowy człowiek”, jest celem ludzkich dziejów, punktem, do którego zwracają się pragnienia historii i cywilizacji, jest ośrodkiem rodzaju ludzkiego. W tej roli stał się

<sup>4</sup> *Sermo* 43, 7-9. PL 38, 257.

<sup>5</sup> Por. B. C o o k e. *Kształtowanie wiary*. Tłum. B. Brzostowska. Warszawa 1976 s. 108, 111.

<sup>6</sup> Por. R. le T r o q u e r. *Kim jestem ja – człowiek. Zarys antropologii chrześcijańskiej*. Tłum. O. Scherer. Paris 1968 s. 100.

<sup>7</sup> Por. tamże s. 101.

Inicjatorem „nowego człowieka” i „nowej ludzkości” „Jam jest Alfa i Omega, pierwszy i ostatni, początek i koniec” (Ap 22, 12-13).

„Nowy człowiek” – Jezus Chrystus ukazuje nam te atrybuty, jakie powinny przysługiwać Jego „braciom”, to znaczy nam. Jest w Nim pełnia Ducha Bożego, a więc i pełnia Bożej miłości. Dzięki więc Chrystusowi miłość Boga staje się dla nas widzialna, obecna, namacalna, przyobleka ludzką postać. Jest to ludzkie oblicze miłości Boga. W Chrystusie życie Boskie zyskuje widzialny kształt. „Kto mnie ujrzał, zobaczył Ojca” (J 14, 9). Ponieważ w Słowie Bożym zawarta jest pełnia wspólnoty z Bogiem, wobec tego kiedy Chrystus objawia się nam w głębi duszy, wewnątrz, to dotyka nas tchnienie samego Ducha Bożego. Odnaleźć Chrystusa – to odnaleźć drogę do Ojca.

W Jezusie Chrystusie spełnił się zamiar Boga Stwórcy, by człowieczeństwu nadać ostateczną pełnię. W Nim bowiem nastąpiło ściśle zespolenie Boga z własnym stworzeniem. Chrystus jest „pierworodnym wobec wszelkiego stworzenia [...]” (Kol 1, 15). W Nim jako „obrazie niewidzialnego Boga” (Kol 1, 15; 2 Kor 4, 4) odkrywamy równocześnie miarodajny prawzór całego człowieczeństwa. Nic, co ludzkie, nie było Mu obce, choć przeniknięte wzniosłością Boskiej Osoby. Zwał się „Synem Człowieczym”, powiedziano o Nim „ecce Homo”, „sługa Jahwe”, ale Jego Bóstwo przerastało pozytywne granice Jego człowieczeństwa<sup>8</sup> Papież Jan Paweł II ujmuje to bardzo głęboko: „Chrystus-Odkupiciel świata jest Tym, który dotknął w sposób jedyny i niepowtarzalny tajemnicy człowieka, który wszedł w jego «serce»”<sup>9</sup> A Sobór Watykański II stwierdza: „Tajemnica człowieka wyjaśnia się naprawdę dopiero w tajemnicy Słowa Wcielonego [...]. Chrystus, nowy Adam, już w samym objawieniu tajemnicy Ojca i Jego miłości objawia w pełni człowieka samemu człowiekowi i okazuje mu najwyższe jego powołanie. [...] jest człowiekiem doskonałym, który przywrócił synom Adama podobieństwo Boże, zniekształcone od czasu pierwszego grzechu. Skoro w Nim przybrana natura nie uległa zniszczeniu, tym samym została ona również w nas wyniesiona do wysokiej godności” (KDK 22). Bóg w Chrystusie przeprowadza bowiem człowieka, a wraz z nim całe stworzenie, do nowego wymiaru bytowania, w którym nie ma już miejsca na ułomność. W Chrystusie czyni wszystko nowym (por. Ap 21, 5).

<sup>8</sup> Por. V. W a r n a c h. *Mensch*. W: *Handbuch Theologischer Grundbegriffe*. Hrsg. V. H. Fries. Bd. 2. München 1963 s. 152.

<sup>9</sup> *Redemptor hominis* nr 8.

## 2. Moc normatywna Chrystusowego człowieczeństwa

Wcielenie Syna Bożego nie jest aktem obojętnym, a przyjęcie jego konsekwencji nie może być poddane naszej fakultatywnej decyzji. Jeżeli Chrystus, „nowy człowiek”, przyszedł, „aby pełnić Wolę Ojca”, Jego postawa staje się normatywnym wyznacznikiem postępowania dla tych, którzy stali się Jego „braćmi”. Dotykamy tu obszaru chrześcijańskiej moralności, której teocentryczne znamię ze względu na Osobę Chrystusa otrzymuje charakter chrystologiczny. Chrystus, w którym dokonano się stworzenie i odkupienie człowieka – jest najwyższą, nadprzyrodzoną normą moralną. Jest On typem i wzorem życia chrześcijańskiego (por. 1 Kor 8, 6; Kol 1, 15-19; Ef 1, 3-10). W Odwiecznym Słowie Bóg dekretuje wieczne prawo o wszechświecie, Słowo Wcielone zaś staje się Głową „nowej ludzkości”; staje się manifestacją Ojca, a Trzecia Osoba Boska jest Duchem Słowa – Chrystusa.

„Nowemu Ludowi” daje swoje prawo i uczestnictwo w pełnym dobru ludzkości. Jest nim zbawienie przez łaskę. Jeżeli wszystko w porządku natury jak i nadnatury opiera się na Chrystusie, to On jest obiektywnie normą i miarą moralną dla każdego człowieka<sup>10</sup>. Według św. Jana, jest On „Drogą, Prawdą i Życiem” chrześcijan (por. J 14, 6). Inaczej mówiąc – Chrystus to osobowa miłość Boga przychodząca do nas i od wewnątrz skłaniająca nas do aktów miłości<sup>11</sup>. Należy też podkreślić, że Chrystus jest normą moralną najkonkretniejszą, ponieważ jest osobą indywidualną i niepowtarzalną, w której ze względu na naturę Bosko-ludzką zamieszkuje cała pełnia. Równocześnie jest normą najpowszechniejszą, gdyż jest miarą wszystkiego i wszystkiemu nadaje regułę bytu i działania. Wkracza w historię jako jednostka, a równocześnie jest koniecznością ponad historią i naturą. Jest zjawiskiem zupełnie jednorazowym, które nie ma w świecie sobie równego, a obejmuje „miarę i regułę każdego abstrakcyjnego prawa i konkretnego wydarzenia”<sup>12</sup>. W chrystologicznym aspekcie rozumiała jest prawda, że życie chrześcijanina bardziej jest normowane przez Osobę Chrystusa niż przez powszechne prawa moralne. Te ostatnie bowiem swoją miarę i moc normatywną czerpią właśnie z Chrystusa, przynależą do Niego jako do normy nadrzędnej. Można tu wspomnieć o wysuwanej często idei naśladowania Chrystusa. Naśladowanie Chrystusa jest skutecznym zwrotem

<sup>10</sup> Por. J. F u c h s. *Theologia moralis generalis*. T. 1. Roma 1960 s. 102.

<sup>11</sup> Por. B. H ä r i n g. *Moraltheologie in Bewegung*. „Theologisches Jahrbuch” 4:1961 s. 161 n.

<sup>12</sup> H. U. von B a l t h a s a r. *Drei Merkmale des Christlichen*. „Wort und Wahrheit” 4:1949 s. 408.

ku Boskiej rzeczywistości<sup>13</sup> „Bądźcie moimi naśladowcami, jako i ja naśladowałem Chrystusa” – mówi św. Paweł (1 Kor 11, 1; 4, 16; Flp 3, 17; 1 Tes 1, 7). Tę ideę swego czasu silnie propagował F. Tillmann<sup>14</sup>. Doznała ona pewnej korekty w tym sensie, że nie należy pojmować jej jako zasady naśladowania egzemplarycznego, ale jako zasadę „bytowania w Chrystusie”. Oznaczałoby to wszczepienie w życie Chrystusa, uchrystusowanie naszego bytu, a w działaniu moralnym personalistyczne odniesienie do naszego Zbawcy i przynależenie do Jego zbawczej wspólnoty. Byłoby to wejście chrześcijanina w wewnętrzny nurt życia i działania Bożego<sup>15</sup>

## II. „NOWY CZŁOWIEK” W CHRYSZTUSIE

### 1. *Chrystusowa kreacja chrześcijanina jako „nowego człowieka”*

Przypomnijmy soborowe stwierdzenie, że „tajemnica człowieka wyjaśnia się naprawdę dopiero w tajemnicy Słowa Wcielonego” (KDK 22). Chrystus – Nowy Adam jest prototypem stworzenia „nowego człowieka” Dzięki Jego stwórczo-zbawczemu działaniu człowiek może korzystać z Boskiego źródła życia i prowadzić całkowicie nową egzystencję<sup>16</sup>. Nowość tego życia polega na tym, że człowiek ma znów dostęp do Boga, w obecności Boga czuje się jak w domu własnego Ojca. „Ci, co byli daleko, stali się bliskimi przez Krew Chrystusa” (Ef 2, 13).

Kreowanie przez Chrystusa „nowego człowieka” ma swój początek w miłosnej woli Bożej. „Człowiek – jak poucza Sobór – jest jedynym na ziemi stworzeniem, którego Bóg chciał dla niego samego”<sup>17</sup> Jan Paweł II stwierdza: „człowiek, tak jak jest «chciany» przez Boga, tak jak został przez Niego odwiecznie «wybrany», [...] przeznaczony do łaski i chwały – to jest właśnie człowiek «każdy», najbardziej «konkretny» i najbardziej «realny»: czło-

<sup>13</sup> Por. B. Häring. *Die Stellung des Gesetzes in der Moraltheologie*. W: *Moralprobleme im Umbruch der Zeit*. München 1957 s. 140.

<sup>14</sup> *Die Idee der Nachfolge Christ*. W: *Handbuch der katholischen Sittenlehre*. Bd. 3. Düsseldorf 1953 s. 48-57.

<sup>15</sup> Por. S. Olejnik. *Problem wewnętrznej jedności struktury katolickiej etyki teologicznej*. „Collectanea Theologica” 31:1960 f. 1 s. 45 n.

<sup>16</sup> Por. J. Dey. *Palingenesia*. Marburg 1937; E. Sjögberg. *Wiedergeburt und Neuschöpfung im palästinischen Judentum*. „Studia Theologica” 4:1951 s. 44-85.

<sup>17</sup> KDK nr 24.

wiek w całej pełni tajemnicy, która stała się jego udziałem w Jezusie Chrystusie [...]”<sup>18</sup>.

Udział w tajemnicy Chrystusa spełnia się w sposób sakramentalny. Chrzest to znak zanurzenia w śmierć i w zmartwychwstanie Chrystusa<sup>19</sup>. Stajemy się odtąd „nowi”, bo będąc częścią Chrystusowej tajemnicy – przyjęliśmy niejako stan tożsamości z Chrystusem. On nam ofiarowuje tę tożsamość i dlatego wolno nam nazywać się chrześcijanami. Ta nazwa określa treść „nowego człowieka”. Jest to nic innego, jak przyjęcie w miłości Osoby Jezusa z Nazaretu i przyjęcie nas przez Niego. Ojciec Niebieski mówi o każdym z nas, podobnie jak o Chrystusie, „Ten jest mój Syn umiłowany” (Mt 3, 17). Spełnia się w nas cud polegający na tym, że Bóg staje się naszym Ojcem. Najdosłowniej! Poprzez chrzest nastąpiła we mnie przemiana, samo centrum mojego bytu zostało przekształcone. Przekształcenie to nazywamy „łaską”, bo jest to całkowity i nam nienależny dar Boga. Stan ten zakłada zupełnie nowy rodzaj życia. Ojcowie Kościoła określali ten stan jako coś więcej niż uwznioślenie sposobu życia, raczej jako „przebóstwienie”. Sakramentalne przeobrażenie „nowego człowieka” w chrzcie świętym potęguje się poprzez działanie Eucharystii, która jest osobistym i wspólnotowym doświadczeniem Boskiej rzeczywistości w nas. Nowy wymiar życia włącza chrześcijanina w niepojętą głębię Bożej Rodziny: Boga Ojca, Chrystusa, Syna Bożego i Ducha Świętego Uświęciciela<sup>20</sup>.

Jak to określa Karl Rahner, w akcie samoudzielania się Boga człowiekowi zawarta jest łaska, która stworzenie egzystujące w strukturze swej ludzkiej natury wynosi do poziomu nadprzyrodzonego. Istota tego porządku nieskończenie przekracza poziom i kondycję bytową cielesno-duchowej osoby. Dzięki tej łasce Absolutna Transcendencja wypełnia swą boską rzeczywistością ludzką istotę – nie niszcząc jej ludzkiego, naturalnego wymiaru. W ten sposób dzięki temu związkowi człowiek przerasta sam siebie<sup>21</sup>. Miłość Boga samoudzielająca się człowiekowi jest nie tylko stwórcza, ale konkretna i zindywidualizowana. Jej kresem jest każdy pojedynczy człowiek, dlatego jest ona absolutnie jednorazowa, stanowi cud miłości personalistycznej i słuszne jest powiedzenie, że Bóg wzywa każdego z nas własnym naszym imieniem<sup>22</sup>. W chrześcijaninie życie osobiste w Chrystusie jest życiem samego Chrystusa. Wszystkie więc nasze

<sup>18</sup> *Redemptor hominis* nr 13.

<sup>19</sup> Rz 6, 4-11.

<sup>20</sup> Por. C o o k e. *Kształtowanie wiary* s. 21 n., 82 n., 109.

<sup>21</sup> Por. *Sendung und Gnade. Beiträge zur Pastoraltheologie*. Innsbruck–Wien–München 1959 s. 98.

<sup>22</sup> Por. tamże s. 99 n.

działania, prace, myśli i zamiary funkcjonują na tym boskim poziomie, określonym formułą: „W Jezusie Chrystusie, Panu naszym”<sup>23</sup>

Powyższa formuła podkreśla, że nowości chrześcijańskiej egzystencji nie tworzy jakaś nowa doktryna (jakaś gnoza dająca klucz do wyzwolenia siebie), ani jakaś „nova disciplina” (jakiś misteryjny kult, magiczna pragmatyka, usiłująca wywierać wpływ na Boga), ale jest to „nowe stworzenie” w Jezusie Chrystusie (por. 2 Kor 5, 17; Ga 6, 15). Chrystus Bóg stał się człowiekiem, aby człowiek oddalony od Boga stał się nie Bogiem (*theósis*), ale podobnym Bogu (*thejosis*); potwierdza to św. Piotr: „[...] abyście się przez nie stali uczestnikami Boskiej natury” (2 P 1, 4), a św. Paweł doda: „Wszyscy wy bowiem jesteście Synami światłości i synami dnia” (1 Tes 5, 4 n.). „Nowy człowiek” odnajduje siebie w pełni, kiedy „przyswaja” sobie, asymiluje całą rzeczywistość Wcielenia i Odkupienia<sup>24</sup>.

Należy tu dopowiedzieć jeszcze jedno. Dzięki Chrystusowi i chrześcijaństwu pojawiło się pojęcie „osoby”, specyfikujące człowieka. Określa ono indywidualność, niepowtarzalność i godność każdej ludzkiej istoty. W świetle wiary osoba jest „obrazem Boga”, „odblaskiem Chrystusa”, „żywą obecnością Ducha”. Ale godność ta nabiera niezwyklej wzniosłości dzięki temu, że człowiek w Chrystusie powołany został do bezpośredniego zespolenia się z Bogiem absolutnym i nieskończonym<sup>25</sup>. Sobór Watykański II stwierdził krótko: „osobliwą rację godności ludzkiej stanowi powołanie człowieka do uczestnictwa w życiu Boga” (KDK 19). Życie, które wypływa z Drugiej Osoby Boskiej i wypełnia ludzką istotę ujawnia się w osobie „nowego stworzenia” jako życie istoty świadomej swej nadprzyrodzonej godności i wiecznego przeznaczenia. „Nowy człowiek” w Chrystusie ma także świadomość swej wolności, opartej na prawdzie, która wyzwala. Aby naprawdę mieć wolność do działania, trzeba kochać, bo miłość jest siłą wyzwalającą, podobnie jak prawda. Kto szczerze kocha, ten wolny jest od wielu błędnych kryteriów kształtujących działanie i życie.

---

<sup>23</sup> Upodobnienie do Chrystusa dokonuje się dzięki łasce habitualnej (*gratia habitualis*), która przebóstwia istotę ludzką w siedmiopostaciowy sposób i dzięki łasce sakramentalnej (*gratia sacramentalis*-uczynkowa), która pozwala rozwinąć to podobieństwo w różnych sytuacjach życiowych. J. G. Ziegler daje takie porównanie ich funkcji: łaska habitualna - to jakby obrys konturu Chrystusa w naszej ludzkiej istocie, a sakramentalna - to jakby różnorakie zakolorowanie tego obrysu, analogiczne do tego, jak dziecko koloruje naszkicowane postacie obrazkowe w swej książeczce (por. *Moralność chrześcijanina. Moralność Jezusa Chrystusa*. W: *Obraz Jezusa Chrystusa*. Warszawa 1970 s. 138).

<sup>24</sup> Por. *Redemptor hominis* nr 10; Z i e g l e r. *Moralność chrześcijanina* s. 130.

<sup>25</sup> Por. K. R a h n e r. *Dignidad y libertad del hombre*. W: *Escritos theologicos*. T. 2. Madrid 1962 s. 256. Cyt. za: M. V i d a l. *Absolutna wartość osoby miejscem spotkania i zespolenia etyki świeckiej z moralnością religijną*. W: *Moralność chrześcijańska*. Kolekcja Communio 2. Poznań-Warszawa 1987 s. 144.

Teologiczna antropologia, przybliżająca nam koncepcję człowieka w świetle objawionej prawdy, określa status ontyczny „nowego człowieka” w Chrystusie. Ten status jednak uzasadnia pozycję aksjologiczną chrześcijanina, warunkuje normatywną treść chrześcijańskiej moralności.

## 2. Normatywny rezonans „uchrystusowania” człowieka

Chrystus, który jest i działa w „nowym człowieku” jest drogą do domu Ojca (por. J 14, 1 nn.). Odczytanie Chrystusa w sobie oznacza odczytanie powinności i sposobu postępowania w życiu. Godność „dziecka Bożego” wyraża obecność w człowieku Chrystusowego Prawa, które jest pierwsze i najważniejsze (por. Ga 6, 2; Kor 9, 21). Włączenie w Chrystusa na drodze sakramentalnej we wspólnocie Kościoła do tego stopnia ogarnia człowieka, że św. Paweł wyznaje: „Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus” (Ga 2, 20). Ten fakt jest podstawą chrześcijańskiego imperatywu moralnego: „W Jezusie Chrystusie zostaliśmy stworzeni dla dobrych uczynków, które Bóg przedtem przygotował, abyśmy je pełnili” (Ef 2, 10). W chrześcijańskiej teologii moralnej znana jest zasada: „Agere sequitur esse”: wszelkie działanie jest rozwinięciem istnienia, bytu. Nasze „esse” – to moje „ja” w Chrystusie i Chrystus przenikający moje „ja”. Wobec tego ten, kto „przyoblekł się w Chrystusa” (Ga 4, 19), powinien tak żyć i tak postępować (tzn. „agere”), jak tego wymaga Chrystus<sup>26</sup>. Porządek istnienia staje się porządkiem moralnego zobowiązania.

W znaczeniu treściowym – podobieństwo do Boga, do Chrystusa, zobowiązuje „nowego człowieka”, aby zintegrował swe zachowanie w potrójnej relacji:

1. „Nowy człowiek” powinien „być sobą” Oznacza to, by zaakceptował swoją duchową i psychofizyczną strukturę, swoją niepowtarzalną historyczność, swoją osobowość, wolność, tzn. aby zgodził się na siebie.
2. „Nowy człowiek” powinien zaakceptować fakt, że jest stworzeniem. Powinien być wdzięczny za dar istnienia, za powinności moralne, jakie wynikają z jego stworzonej kondycji, a nawet za bolesne konsekwencje pierwotnego grzechu (rozdarcie, ograniczenia, przemijanie, zróżnicowania i konflikty w świecie).
3. „Nowy człowiek” powinien „być coraz bardziej dzieckiem Boga”. Ma więc przyjąć dar dziecięctwa jako łaskę. „Patrzcie, jaką miłością obdarzył nas Ojciec, że zostaliśmy nazwani dziećmi Bożymi i rzeczywiście nimi jesteśmy” (1 J 3, 1). Powinien podjąć też odpowiedzialność: „Komu wiele dano,

<sup>26</sup> Por. Z i e g l e r. *Moralność chrześcijańska* s. 129.



od tego wiele wymagać się będzie; a komu wiele zlecono, tym więcej od niego żądać będą” (Łk 12, 48)<sup>27</sup>

„Nowy człowiek” dzięki sakramentalnej i istotowej chrystyfikacji odczytuje wezwanie Boże jako prawo Ducha, prawo łaski. „Albowiem prawo Ducha, który daje życie w Chrystusie Jezusie, wyzwoliło cię spod prawa grzechu i śmierci” (Rz 8, 2). Wypełnia się je w sposób najprostszy w „nowym przykazaniu” (J 13, 34), w prawie miłości. Chrześcijanin działając w sposób wolny kieruje się racjami najbardziej miarodajnymi dla swego osobowego „ja”. Najwyższą zaś motywacją jest miłość. Nie przekreśla ona prawa moralnego, tkwiącego w osobowej strukturze człowieka, ale je przerasta i wynosi wysiłek moralny ponad granice przeciętności. Miłość dlatego kształtuje chrześcijańską postawę moralną, ponieważ jest owocem życia w Chrystusie i w Duchu Świętym. Nieraz przybiera ona kształt szczególnej powinności, wezwania w specyficznym momencie zbawczej historii „nowego człowieka”, jako „norma kairosu” (tzw. godzina łaski w sytuacjach granicznych, wymagających decyzji ostatecznych i fundamentalnych). Najistotniejsze jest wtedy przyjęcie „od wewnątrz” głosu Ducha Świętego, który nakłania chrześcijanina do dobrego i równocześnie go umacnia.

Jak więc widzimy, między porządkiem bytu „nowego człowieka” a porządkiem wartości istnieje ścisły związek. Dlatego moralność chrześcijańska jest moralnością personalistyczną. Przebóstwiona osoba ludzka udziela treści moralnemu porządkowi, kształtuje miarę wartości, według której należy formować moralne decyzje i czyny. Kiedy więc „nowy człowiek” w Chrystusie realizuje autentyczne wartości moralne, uświadamia sobie kim jest i kim nie może przestać być. To wyraża właśnie Pawłowe „być w Chrystusie” („*einai en Christo*”). Chrześcijański personalizm głosi, że wezwanie, by żyć jako wybrany i wolny w Chrystusie, jest łaską, która zawiera imperatyw przekształcenia swej osoby od wewnątrz w „nowe stworzenie”, w „drugiego Chrystusa”, by myśleć, kochać i postępować tak, jak On<sup>28</sup>

---

<sup>27</sup> Por. tamże s. 133 n.

<sup>28</sup> Por. S. R o s i k. *Personalizm podstawą pluralizmu chrześcijańskiego z uwzględnieniem aspektu moralnego tej relacji*. W: *Tajemnica człowieka. Wokół osoby i myśli ks. W. Granata*. Lublin 1985 s. 336, 338.

### III. CHRZEŚCIJANIN – ZACZYŃ „CYWILIZACJI MIŁOŚCI”

Odbiór niniejszej refleksji może budzić wrażenie, że moralność chrześcijańska jest indywidualistyczna. W ostatnim segmencie tego referatu należy stanowczo temu zaprzeczyć. Zarówno egzystencja „nowego człowieka”, jak i sposób tej egzystencji naznaczone są znamieniem wspólnotowości. Działanie moralne człowieka jest zawsze działaniem istoty społecznej, a więc istoty w swej bytowej strukturze (*esse*) i w swych osobowych aktach (*agere*) z konieczności odniesionej do „Ty” – Boga Stwórcy i Odkupiciela oraz do „ty” drugiego człowieka jako jednostki czy społeczności. Chrześcijanin z istoty swej jest o s o b ą d i a l o g a l n ą, podmiotem relacji społecznych, których treścią jest oddawanie siebie innym i współzycie, współpraca z innymi. Ludzkie „ja” zatem nie istnieje nigdy dla siebie samego, ale jest tak mocno powiązane z innymi, że ci drudzy ludzie należą jakby w pewien sposób do naszego „ja” „Bóg troszczący się po ojcowsku o wszystko, chciał, by wszyscy ludzie tworzyli jedną rodzinę i odnosili się do siebie wzajemnie w duchu braterskim” (KDK 24). Moralność chrześcijańska jest też moralnością ludzi, którzy zostali zjednoczeni we wspólnocie Ludu Bożego i ukształtowani na obraz Chrystusa<sup>29</sup> „Nowy człowiek” nie może opasać się ciasną obręczą własnego „ja” Chrystus w nim – posyła go w ludzki świat. Nie tylko po to, aby przekształcać pojedynczych ludzi, ale same modele społeczności ludzkiej. Ma budować – jak przypomina papież Jan Paweł II – „cywilizację miłości” „Przez swą działalność uwzniośloną wewnątrznie łaską Chrystusową, winni oni [wierni] wydatnie przyczyniać się do tego, aby dobra stworzone doskonałe były dzięki ludzkiej pracy, technice i cywilizacji społecznej zgodnie z przeznaczeniem, jakie wyznaczył im Stwórca i z oświeceniem, jakie przyniosło Jego Słowo, dla powszechnego pożytku wszystkich bez wyjątku ludzi” (KK 36).

Chrześcijanie popełniają błąd i zdradę Bożych zamiarów, gdy zamykają się w wieży z kości słoniowej. „Chrześcijanie XX w. utworzyli sobie własny obraz Boga na miarę swoich potrzeb. Boga, który jest daleko od ich życia, zamknięty w tabernakulum, w kościele. Dlatego tak wiele dziś zła, krzywdy, niezrozumienia i niepokoju. Chrześcijanie w jakiejś mierze nie pozwalają Bogu przebywać w sobie i w nich żyć. Duch Święty, którego Chrystus posłał, nie znajduje ludzi, którzy zechcą z Nim współpracować, odpowiadać na Jego dary, na Jego wezwa-

<sup>29</sup> Por. S. R o s i k. *Moralność chrześcijańska*. W: *Katolicyzm A-Z*. Pod red. Z. Pawlaka. Poznań 1982 s. 277 n.

nia. Chrześcijanin dziś to człowiek słuchający sam siebie lub słuchający krzyku świata”<sup>30</sup>

Tymczasem papież Jan Paweł II stwierdza wyraźnie, że z tytułu przynależności do Chrystusa, Pana i Króla wszechświata, uczestniczymy w Jego urzędzie królewskim i wezwani jesteśmy do służenia Królestwu Bożemu na ziemi. Mamy „przywracać stworzeniu całą jego pierwotną wartość”<sup>31</sup>. Działalność chrześcijanina powinna być manifestacją królewskiego charakteru człowieka, jego panowania nad ziemią, naturą, światem. Ma on ucłowieczać stworzenie, humanizować świat poprzez siłę i projekcję swego ducha przenikniętego obecnością Boga Ojca, Syna i Ducha Świętego<sup>32</sup>. Jak powiedział Kardynał Stefan Wyszyński, Prymas Polski, „człowiek wszczepiony w Chrystusa włącza się w pewien proces rozwojowy, określony «humanizmem transcendentalem», przynoszącym największą pełnię”<sup>33</sup>. Dlatego ma obowiązek angażować się w życie społeczno-polityczne, a środowisko naturalne, w którym żyje, kształtować zgodnie z kryterium, jakie stanowi wielkość i godność ludzkiej osoby, pojmowanej jako „nowy człowiek” w Chrystusie.

## „NEW MAN” IN CHRIST

### S u m m a r y

The author's paper reflects the basic problem in Christian life. It is the theologico-moral implications of the mystery concerning creation and salvation which mystery determines the ontological and axiological dimension of Christian existence. Due to the fact of creation and redemption, coming about thanks to Christ, the Son of God, man has reached the state of a particular transformation of his whole personal structure. This transformation is called „deification” Man has become „new man”, receiving the gift that God's life granted to him. The Initiator and Creator of „new mankind” is Christ, God's „Word became flesh and dwelt among us” (J 1, 14). Thanks to that, mankind has gained the ultimate fulfilment. Christ as „the image of the invisible God” (Col 1, 15) is at the same time a prototype of the whole mankind. In this role He becomes an objective, universal, and at the same time concrete norm of Christian

<sup>30</sup> S. W. S p r u s i ń s k a. *Ewangelia głoszona sercem*. „Niedziela” 35:1992 nr 16 (19. 04. 1992 r.).

<sup>31</sup> J a n P a w e ł I I. Posynodalna adhortacja apostołska *Christifideles Laici* o powołaniu i misji świeckich w Kościele i świecie dwadzieścia lat po Soborze Watykańskim II. [Tłum. w j. polskim]. Watykan 1988 s. 30.

<sup>32</sup> Por. Kard. W. B a u m. *Wyznacznik moralności chrześcijańskiej*. W: *Moralność chrześcijańska*. Kolekcja Communio 2. Poznań–Warszawa 1987 s. 204.

<sup>33</sup> *Kazania świętokrzyskie. U podstaw ładu i współżycia*. Rzym 1986 s. 31 n.

behaviour. He is „ the way, and the truth, and the life” (J 14, 6) of Christians. He justifies any moral laws and calls on to „being” in Him as participation in the life and action of God.

The mystery of man is clarified in the mystery of the Incarnate Word (KDK 22). He creates the Christian as the „new man” as well as creates a certain state of identity with Himself. This comes about in sacraments through baptism and other sacraments. The Christian becomes from that moment on „a new creation” (II Cor 5, 17) and a member of the Supernatural Fellowship of the People of God. Thus the whole reality of Incarnation and Redemption is assimilated. The man, endowed with the gift of freedom and responsibility, and aware of his dignity as „the child of God”, reads out in himself the normative echo of his own „becoming Christ”: „It is no longer I who live, but Christ who lives in me” (Ga 2, 20). In keeping with the theologico-moral principle: „Agere sequitur esse” the action is an unveiling of existence. The „new man” (esse) is supposed to act (agere) as it is required of him by Christ who lives in him. It means to direct oneself by the law of grace, the law of love, the law of kairos (charismatic normative). The „new man” in Christ as a fellowship entity, dialogal entity transforms not only himself in an individual manner, but also shapes the models of social life, joining in every sphere of human activity the building of „the civilization of love”.

*Translated by Jan Klos*